

# Białyński, Grzegorz

---

## Ysegups - 'maior rex Galindiae'

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie 2, 105-122

---

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# A RTYKUŁY I MATERIAŁY

Grzegorz Białuński

## YSEGUPS – MAIOR REX GALINDIAE

Nasza wiedza o wodzach pruskich jest dosyć skromna, tym bardziej warto więc przyjrzeć się bliżej zagadkowej postaci króla Galindii – Ysegupsa. Wiadomość o nim pochodzi tylko z jednego źródła, mianowicie z kroniki kanonika warmińskiego Jana Plastwicha (zm. 1464): *Et haec est terra sita in terra Galindiae. Et est notandum, quod terra Galindiae fuit a Bertingen usque ad Poloniam, et a Gunlauken usque ad Poloniam, et a Barten usque ad fluvium Nare et usque ad Sudoviam, ita quod tota terra intra Nadroviam et Sudoviam et Poloniam usque Bertingen, Gunlauken et Barten fuit terra Galindiae. Ita dixerunt domini Merune miles, Wilkune camerarius in Guttstadt, Nadop de Aldenkirchen, Namir et Sude et Auleps Mayne, Tulneken Mayne; et isti dixerunt, se audivisse a progenitoribus suis et etiam ab illis, quorum progenitores habitaverunt in terra Galindiae, quod maior rex Galindiae habitaverit circa magnum lacum nomine Nabentine, qui est ad medium miliare ab illa parte Leiczen versus Litwanos, et vocabatur rex ille Ysegups*<sup>1</sup>. Ten miejscami niejasny przekaz zawdzięczamy świadkom pochodzenia pruskiego powołanym około połowy XIV w. przez warmińskie duchowieństwo w celu określenia przebiegu granic dawnej Galindii, będącej wówczas przedmiotem sporu z Zakonem.

### Ustalenia dotychczasowej historiografii

Informacje o królu w kronikach nowożytnych opierały się już wyłącznie na tej wzmiance z ewentualną próbą jej interpretacji. Przykładowo Kaspar Hennenberger podał: *König Jesugub sol ein halb Meyl von Letzen im See gewonet haben*<sup>2</sup>. Uznał zatem, że siedziby Ysegupsa należało szukać na jakimś jeziorze, pół mili od Giżycka. Nie był to jednak Niegocin, co sprecyzował we wcześniejszej pracy, w której siedzibę Ysegupsa lokował o milę (sic!) od Giżycka, na jeziorze, gdzie jeszcze w jego czasach widoczne było jakieś wzgórze zamkowe<sup>3</sup>. Można się zatem domyślać, że chodziło mu o Duży Ostrów na Kisajnie. Potwierdzenie tego znajdujemy na mapie Hennenbergera, na której w tej właśnie okolicy zaznaczył wzgórze z pozostałościami grodu<sup>4</sup>. Ustalenia te przyjął Ludwig Reinhold von Werner (zm. 1756) i choć nie określił dokładnie położenia siedziby króla, to zaznaczył, że w jego czasach nie było już tam śladów żadnych umocnień (*rudera*)<sup>5</sup>. Nowych

<sup>1</sup> *Johannis Plastwici, Decani Warmiensiis, Chronicon de vitis episcoporum Warmiensium* (dalej: Plastwich), *Scriptores rerum Warmiensium*, Bd. I, hrsg. von C. P. Woelky, Braunsberg 1866, s. 31, 74.

<sup>2</sup> C. Hennenberger, *Erclerung der preussischen grösseren Landtafel oder Mappen*, Königsberg 1595, s. 136.

<sup>3</sup> C. Hennenberger, *Kurtze und wahrhaffige Beschreibung des Landes zu Preussen*, Königsberg 1584, s. 43.

<sup>4</sup> C. Hennenberger, *Prussiae. Das ist des Landes zu Preussen*, Königsberg 1576.

<sup>5</sup> L. R. von Werner, *Wiadomości historyczne o mieście Lec w królestwie pruskim*, w: *Z dziejów Leca (Giżycka). Wybór szkiców i źródeł*, wstęp i oprac. G. Białuński, G. Jasiński, R. Tomkiewicz, przekład M. Szymańska-Jasińska, Olsztyn 1998, s. 18. Autor wspomina również o rzekomym przekazie o Ysegupsie także w jakiejś starej księdze Łukasza Davida (zm. 1583), tego jednak przynajmniej w jego kronice nie odnalazłem, por. L. David, *Preussische Chronik*, Bd. 1–8, hrsg. von E. Hennig, Königsberg 1812–1817. W rzeczywistości chodziło najprawdopodobniej o przekaz Hennenbergera z 1584 r. Dotychczasowa literatura bezkrytycznie ten rzekomy przekaz Davida cytowała.

szczegółów nie dodał również Mateusz Praetorius (zm. 1704)<sup>6</sup>. Natomiast Jan Leo (zm. 1635), dosyć ściśle trzymając się kroniki Plastwicha, (korzystał z innego rękopisu niż wydawca kroniki) położenie siedziby Ysegupsa wskazał w kierunku Inflant<sup>7</sup>.

Nowoczesne badania nad Ysegupsem rozpoczął Max Toeppen. Uznał go za wodza galindzkiego, którego siedziba miała się znajdować w pobliżu jeziora Niegocin. Jednak również on nie dokonał dokładnej jej lokalizacji. Inaczej odczytał też tekst Plastwicha: to nie siedziba Izegupsa, a jezioro Niegocin rozciągało się na pół mili od Giżycka w kierunku Litwy<sup>8</sup>. W sumie była to dosyć enigmatyczna i bardzo ostrożna wypowiedź.

Zdecydowanie mniej krytyczny okazał się kolejny badacz – Heinrich Gisbert Voigt. Połączył on bowiem króla Ysegupsa z misją chrystianizacyjną Brunona z Kwerfurtu w 1009 r.<sup>9</sup> Zdaniem Voigta misja przyszłego świętego udała się właśnie w okolice dzisiejszego Giżycka. Tutaj Brunon nawrócił króla pogan, a następnie ochrzcił go wraz z jego ludem w rozległym jeziorze. Zdaniem autora za umiejscowieniem tego wydarzenia nad Niegocinem przemawiało to, że później miał tutaj swoją siedzibę główny król Galindii – Yesegups. Jej miejsce zlokalizował nawet dokładnie na Piękną Górze, o czym przekonały go współczesne podania ludowe. Na poparcie swojej tezy przytoczył jeszcze inne przesłanki. Otóż – jak pisał Voigt – w X w. było w zwyczaju nadawanie katechumenom podczas chrztu drugiego imienia, tak więc Yesegups to może zniekształcone imię Nethimera – od słowa *Jesugywas*, co po litewsku (a zapewne i w języku dawnych Prusów) miało znaczyć ‘Jezus jest żywy’, ‘Jezus żyje’ i nie wyrażało nic innego, jak wynik ogniowej próby Brunona, którą przeszedł, zanim nawrócił Prusów. Taka interpretacja była jednak zupełnie dowolna, żadne źródła nie stwierdzały, aby Nethimer nosił jakieś drugie imię, a analiza etymologiczna imienia brzmi naiwnie. Nie przekonują też dodatkowe argumenty Voigta, m.in. nazwy miejscowe z końcówką *-zewen* na południowym brzegu jeziora Niegocin, jakoby miejsca zgromadzeń, spotkań w celu złożenia ofiary: Bogatzewen, Rydzewen i Kleszczewen. Nie ulega bowiem wątpliwości, że nazwy tych miejscowości przyniesli polscy osadnicy w XVI w. Także nazwa pobliskiej wsi Grajwo, wywodzona od nazwy najwyższego kapłana u dawnych Prusów *krive*, nie przekonuje, a przynajmniej nie ma związku z Ysegupsem. Całość brzmiała mało prawdopodobnie, zresztą sam autor początkowo podkreślał hipotetyczność tej konstrukcji (nie wykluczał, że Nethimer był tylko poprzednikiem Ysegupsa)<sup>10</sup>, jednak wersję tę przyjęła część literatury. Jej gorącym propagatorem okazał się giżycki superintendent Ernst Trincker, który wprowadził rzecz do pierwszej monografii

<sup>6</sup> M. Praetorius, *Orbis Gothicus id est historica narratio*, Oliva 1688, ks. II, rozdz. IV, § 2, s. 39: *Galindia, olim regnum, cuius Rex Jesugub in Chronicis Prussiae celebratur*.

<sup>7</sup> J. Leo, *Historia Prussiae, Brunbergae 1725*, ss. 162–163: *Et isti dixerunt se audivisse a progenitoribus suis, et etiam ab aliis quorum progenitores habitauerunt in terra Galindiae, quod major Rex Galindiae habitaverit circa magnum lacum nomine Nabentine qui est ad medium milliare ab illa parte Luetzen versus Livonias, et vocabatur Rex ille Isegibp*. Por. tłumaczenie polskie: J. Leo, *Dzieje Prus*, przełożył J. Wojtkowski, Olsztyn 2008, s. 177: „I ci powiedzieli, że słyszeli od swoich praojców, a także od innych, których praojcowie mieszkali w ziemi Galindii, że wielki Król Galindii mieszkał nad wielkim jeziorem imieniem Nabentine, które jest na pół mili od tej strony Łuczian (Giżycka) w stronę Inflant i zwał się ów Król Isegibp”.

<sup>8</sup> M. Toeppen, *Historia Mazur. Przyczynek do dziejów krajiny i kultury pruskiej*, przełożyła M. Szymańska-Jasińska, oprac. i wstępem poprzedził G. Jasiński, Olsztyn 1995, s. 50, 67, tłumaczenie z wydania niemieckiego z 1870 r.

<sup>9</sup> H. G. Voigt, *Brun von Querfurt und die Bedeutung seines Missionswerks*, *Altpreussische Monatsschrift*, 1908, Bd. 45, ss. 496–498; a zwłaszcza idem, *Brun von Querfurt und seine Zeit*, Halle 1909, ss. 30–36 oraz idem, *Brun von Querfurt als Missionar des römischen Ostens*, *Sitzungsberichte der Königlichen Böhmisches Gesellschaft der Wissenschaften*, Prag 1909, Jg. 1908, ss. 23–35.

<sup>10</sup> H. G. Voigt, *Brun von Querfurt und seine Zeit*, s. 36.

miasta Giżycka z 1912 r.<sup>11</sup> W późniejszych polskich monografiach ograniczano się tylko do stwierdzenia, że Brunon dokonał chrztu tutejszego wodza imieniem Izegup (Jesegup) nad wodami rozległego jeziora (w domyśle Niegocina). Jego siedziba miała się znajdować gdzieś na przesmyku między jeziorami Niegocin i Kisajno<sup>12</sup>.

Do postaci Ysegupsa powrócił Hans K. Hess von Wichdorff<sup>13</sup>. Jego zdaniem Ysegups miał swoją siedzibę na grodzisku Święta Góra w Staświnach. Odrzucił dotychczasową opinię o jego siedzibie na Piękną Górce jako zbyt małym obiekcie dla króla Galindii, a poza tym znajdującym się na zachód, a nie na wschód od Giżycka – jak wynikałoby z przekazu Plastwicha. Zdawał sobie sprawę z pewnych niedostatków swojej interpretacji, zwłaszcza zbyt dużej odległości (prawie 1,5, zamiast pół mili), ale zrzucił to na karb pochodzenia przekazu z drugiej ręki (od potomków wychodźców z Galindii) i jego niejednoznaczności poprzez fakt niedoskonałej łaciny. Hipoteza Hessa von Wichdorffa przyjęła się w części lokalnej literatury, choć ostatni badacze obiektu w Staświnach uznali ją tylko za legendę naukową<sup>14</sup>.

Do lokalizacji siedziby Ysegupsa na Piękną Górce powrócił Helmut Meye<sup>15</sup>. Jego zdaniem znajdowała się ona pół mili od Giżycka w kierunku na Litwę, co odpowiadało właśnie okolicom Piękną Góry, zwanej wówczas „Leczen”. Autor nie zauważył pewnej sprzeczności w swoim rozumowaniu, gdyż świadkowie stwierdzali położenie siedziby Ysegupsa pół mili od miejsca zwanego *Leitzen*.

Zdaniem Henryka Łowmiańskiego relacja o Ysegupsie stanowiła najpewniej odległe wspomnienie o słynnym wodzu galindzkim<sup>16</sup>. Szerzej osobą Ysegupsa zajął się Jan Ptak<sup>17</sup>. Uznał on, że wzmianka Plastwicha mogła rzeczywiście odnosić się do któregoś z wodzów plemiennych sprzed podboju krzyżackiego. Poszukał jednak jeszcze innej interpretacji. Nie wykluczał nawet, że Plastwich świadomie wymyślił jego imię, a imiona świadków zaczerpnął z XIV-wiecznych dokumentów. Powodem sięgnięcia do postaci Ysegupsa i uczynienie z niego osoby o wysokiej randze (*maior rex*) było świadomym zabiegiem kronikarza, który chciał w ten sposób „udostojnić” dzieje Prus i w nich szukał korzeni kształtującego się wówczas od podstaw „nowego plemienia Prusaków”. Nie negując takiego celu zamieszczenia wzmianki, zdecydowanie należy odrzucić tezę o sztucznym stworzeniu informacji o Ysegupsie, w tym jego imienia, co prawda nieznanego, ale najwyraźniej pruskiego. Fragmenty kroniki o granicach Galindii, w tym też o Ysegupsie, opierają się na jakiejś zapisce, dzisiaj nieznaną, o czym więcej dalej.

Z bardzo zdecydowaną tezą o Ysegupsie wystąpił Wiesław Długokęcki. Uznał on prawdziwość tradycji o nim, ale czasy jego działania przesunął na okres wcześniejszy niż przedkrzyżacki.

---

<sup>11</sup> Por. E. Trincker, *Kronika gminy leckiej [giżyckiej]*, przełożył R. Wolski, oprac. i wstępem poprzedził G. Białuński przy współpracy J. Sekty, Giżycko 1997, ss. 15–17; a wcześniej w popularnym artykule [E.] T[rincker], *Brun von Querfurt*, *Evangelisches Gemeindeblatt*, 1908, Nr. 41, 10, Oktober, ss. 241–243.

<sup>12</sup> A. Wakar, T. Willan, *Giżycko. Z dziejów miasta i powiatu*, Olsztyn 1966, ss. 41–42; *Giżycko. Z dziejów miasta i okolic*, Olsztyn 1983, ss. 75–76.

<sup>13</sup> H. K. Hess von Wichdorff, *Auf der Burg des Königs Ysegubs von Galindien*, *Nachrichtenblatt für Deutsche Vorzeit*, 1925, Bd. I, ss. 2–4. Tekst artykułu otrzymałem dzięki uprzejmości dr. Macieja Karczewskiego, za co niniejszym serdecznie dziękuję.

<sup>14</sup> M. Karczewska, M. Karczewski, *Grodzisko Święta Góra w Staświnach w Krainie Wielkich Jezior Mazurskich. Archeologia archiwalna i nowa*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie (dalej: KMW), 2007, nr 2, ss. 132–133, tutaj przykłady z odpowiedniej literatury.

<sup>15</sup> H. Meye, *Aus der Geschichte des Schlosses Lötzen*, *Aus der Heimat*, 1940, nr 4/5.

<sup>16</sup> H. Łowmiański, *Studia nad początkami społeczeństwa i państwa litewskiego*, t. II, Wilno 1932, s. 184.

<sup>17</sup> J. Ptak, *Maiores rex Galindie. Przejawy pruskiego patriotyzmu w kronice Jana Plastwiga*, w: *Christianitas et cultura Europae. Księga jubileuszowa profesora Jerzego Kłoczowskiego*, cz. I, pod red. H. Gapskiego, Lublin 1998, ss. 573–578.

Jak dalece wcześniej – tego autor nie określił, ale zdaje się nie wykluczał gockiego pochodzenia. Rzecz zostawił jednak otwartą do czasu ustalenia pochodzenia imienia Ysegups<sup>18</sup>. Trudno jednak zgodzić się z autorem, że wcześniejsze funkcjonowanie Ysegupsa jest oczywiste. Już z tonu zapisu Plastwicha wynika rzecz odwrotna, że był on bliższy czasom krzyżackim, tym bardziej że pamięć o nim przetrwała w zastanawiających szczegółach, np. dotyczących lokalizacji jego siedziby.

Ostatnią o nim wzmiankę dał autor niniejszego artykułu, choć tylko w wersji popularnonaukowej<sup>19</sup>. Ysegups miał być wodzem i naczelnikiem galindzkim przed XIV w. Swoją siedzibę miał w kierunku na Litwę, pół mili od Giżycka, nad jeziorem Niegocin (na terenie dzisiejszego Giżycka lub w jego okolicy). Było to jedyne źródłowo potwierdzone imię z terytorium Galindii przedkrzyżackiej. Tradycję o nim uznano za wiarygodną, ale nie określono czasów jego działalności. Wspomniano o sugerowanym jego powiązaniu z przypuszczalnymi gockimi twórcami potęgi galindzkiej we wczesnym średniowieczu. Zdecydowanie odrzucono natomiast łączenie Ysegupsa z misją św. Brunona.

Wobec tak dużych rozbieżności w przedstawianiu postaci Ysegupsa i tak różnorodnej interpretacji przekazu Plastwicha sprawa wymaga ponownego, analitycznego rozpatrzenia.

### Pruscy świadkowie a czas powstania relacji

Czas zatem na analizę źródła. Istotnym zagadnieniem staje się określenie czasu powstania relacji. Kronika Plastwicha powstawała w latach 1463–1464<sup>20</sup>, ale, jak już wyżej wspomniałem, w interesującym mnie fragmencie opierała się na jakiejś nieznannej obecnie zapisce powstałej przy okazji rozpoznawania dawnej granicy plemiennej Galindii przez biskupstwo warmińskie w okresie sporu o granice z Zakonem. Wtedy to rycerze pochodzenia pruskiego określili dokładny przebieg tej granicy w czasach pogańskich. Byli to: pasowany rycerz Merune, komornik biskupi w Dobrym Mieście Wilkune, Nadop z Praslit koło Dobrego Miasta i bliżej nieokreśleni w dokumencie Namir i Sude oraz Auleps Mayne i Tulneke Mayne, zapewne więc bracia, synowie Prusa Maynego<sup>21</sup>. W źródle nie określono czasu powstania tej relacji, konkretną przesłankę chronologiczną zawiera natomiast kolejna wmianka. Otóż stwierdzono w niej, że wielki mistrz Dytryk von Altenburg (1335–1341) wezwał do zamku w Brodnicy tegoż Nadopa z Praslit, Tuledrawa i Preydrusa z biskupstwa warmińskiego oraz czterech Prusów z terytorium komturstwa bałgijskiego – Jomischa, Zobina, Preymota i Neykena w celu opisania granic Prus z Polską<sup>22</sup>. Jakiś czas potem relację z tego spotkania zdawał jakiemś urzędnikowi biskupstwa warmińskiego Nadop z Praslit, wtedy też zapewne je spisano, gdyż także dotyczyły przebiegu granic biskupstwa. W tym samym czasie niewątpliwie spisano też wspomniany wyżej opis granicy Galindii. Zapiski te były następnie wykorzystywane przez stronę warmińską w sporze o część Galindii w latach 1369–1375<sup>23</sup>. Zdaniem Toeppena zapiski powstały około dziesięciu, dwudziestu lat po urzędowaniu wielkiego mistrza Lutra z Brunszwiku (1331–1335)<sup>24</sup>, zatem w latach czterdziestych lub pięćdziesiątych XIV w.

<sup>18</sup> W. Długokęcki, *Uwagi o genezie i rozwoju wczesnośredniowiecznych Prus do początków XIII wieku*, Pruthenia, 2006, t. II, s. 36.

<sup>19</sup> G. Białuński, *Ysegups*, w: *Mazury. Słownik stronnicy, ilustrowany*, pod red. W. Mierzwy, Dąbrówno 2008, s. 215.

<sup>20</sup> Plastwich, s. 22 (wstęp wydawcy).

<sup>21</sup> Por. R. Trautmann, *Die altpreußischen Personennamen*, Göttingen 1925, s. 54.

<sup>22</sup> Plastwich, ss. 74–75.

<sup>23</sup> Pośrednio wynika to z kroniki Plastwicha, ss. 61–75. Szerzej o tych sporach zob. A. Szorc, *Dominium warmińskie 1243–1772. Przywilej i prawo chełmińskie na tle ustroju Warmii*, Olsztyn 1990, ss. 24–25; G. Świdorski, *Zmiany przynależności państwowo-administracyjnej zachodniej części Galindii w latach 1253–1374*, Masovia, 2004, t. 7, ss. 16–17, tutaj dalsza literatura.

<sup>24</sup> M. Toeppen, op. cit., ss. 45–46.



Rzecz można chyba nieco uściślić. W drugiej połowie lat czterdziestych Krzyżacy rozpoczęli akcję odbierania biskupstwu warmińskiemu części dawnej Galindii w kierunku Mazowsza<sup>25</sup>, co zakończyło się około 1355 r.<sup>26</sup>, a na pewno przed rokiem 1359, kiedy jest mowa o funkcjonującym już zamku krzyżackim w Szczytnie, czyli na terytorium spornym<sup>27</sup>. Władzom biskupstwa potrzebne były dowody na przynależność do nich spornej części Galindii, dlatego też spisano zeznania świadków. W tym kontekście charakterystyczne jest sformułowanie użyte w relacji Nado-pa podczas wizyty u wielkiego mistrza w Brodnicy, kiedy wraz z towarzyszami określił przebieg granicy między Mazowszem a biskupstwem warmińskim, „spodobało się [to] mistrzowi i niczemu nie zaprzeczył”<sup>28</sup>. Za czasów mistrza von Altenburga nie wnoszono więc żadnych zastrzeżeń do przebiegu granic. W kronice Plastwicha omawiany fragment dołączony został do czasów panowania Jana Stryprocka<sup>29</sup>, co pozornie zdaje się wskazywać, że zeznania te powstały dopiero w czasach rządów tego biskupa (1355–1373), a na pewno jakiś czas przed rokiem 1369, kiedy dowodnie mamy informację o trwającym już ostrym sporze<sup>30</sup>. Czasy biskupa Jana Stryprocka sugeruje też wzmianka Szymona Grunaua. Kronikarz stwierdził bowiem, że biskup Jan w celu rozstrzygnięcia sporu z Zakonem o granice spotkał się z komturem bałgijskim, bratem Zygfrydem von Hatzenbach. Wtedy też powołał stu starych mężczyzn jako świadków<sup>31</sup>, którzy potwierdzili racje biskupa. Spotkanie z komturem oraz zeznania świadków nie pomogły i biskup utracił sporne ziemie<sup>32</sup>. Pojawiają się jednak duże wątpliwości, czy chodziło o to samo wydarzenie i na ile przekaz ten jest wiarygodny. Grunau wspominał tylko o ustnych zeznaniach pod przysięgą, wskazał też inny sporny wówczas obszar, mianowicie okolice Bartoszczyk. Nie znamy też takiego komtura bałgijskiego, a jedynym komturem o tym imieniu – Zygfryd von Dahenfeld sprawował swój urząd w 1346 r.<sup>33</sup> Wobec tego nadal nie mamy przekonującego argumentu na określenie czasu spisania zeznań.

Pewnego uszczegółowienia chronologicznego mogą dostarczyć dostępne dane o świadkach. Merune występował w źródłach tylko do 9 listopada 1349 r., najpierw jako dworzaniego wójta pogańskiego w Lidzbarku, następnie jako komornik prawdopodobnie w Barczewku (*terra Gunelauke*) i jako właściciel dóbr rycerskich Maruny koło Barczewa<sup>34</sup>. Określano go dodatkowo patro-

<sup>25</sup> Plastwich, s. 66. Początek zaboru tych ziem określił na czas budowy zamku w Piszcu i Kętrzynie oraz powołania konwentu w Sątocznie. Nie jest to zbyt precyzyjne, gdyż zamek w Piszcu zaczęto budować najwcześniej na początku 1346 (kronika Wiganda podaje rok 1345), zaś zamek w Kętrzynie został potwierdzony w 1342 r., a komturstwo w Sątocznie założono w 1343 r. – S. Józwiak, *Przekształcenia administracyjne na południowo-wschodnich rubieżach państwa krzyżackiego w latach czterdziestych XIV w.*, KMW, 1999, nr 1, ss. 4–5, 10. W przypadku Kętrzyna być może chodziło o odbudowę zamku po ewentualnym jego zniszczeniu w wyniku najazdu litewskiego z 17 X 1344 r. Por. *Codex diplomaticus Warmiensis* (dalej: CDW), Bd. II, hrsg. von C. P. Woelky, J. M. Saage, Mainz 1864, s. 83: *destructa fuit Rastinborgh*. Zatem można się domyślać, że Plastwichowi chodziło o rok 1345 lub 1346, a na pewno o lata przed 1347 r., kiedy przestało istnieć komturstwo sątoczeńskie – S. Józwiak, op. cit., ss. 12–13.

<sup>26</sup> Uzasadnienie zob. G. Świdorski, op. cit., s. 16.

<sup>27</sup> *Preussisches Urkundenbuch* (dalej: PU), Bd. V, Lf. 2, hrsg. von K. Conrad, Marburg 1973, s. 436.

<sup>28</sup> Plastwich, s. 75: *et placuit magistro nec aliquid contradixit*.

<sup>29</sup> Plastwich, ss. 61–75.

<sup>30</sup> Plastwich, s. 63; G. Świdorski, op. cit., s. 16.

<sup>31</sup> Można się domyślać, że wyżej wymienieni świadkowie także byli w zaawansowanym wieku. O roli ludzi sędziwych w procesach granicznych tego czasu por. G. Myśliwski, *Pamiętnicy. Ludzie sędziwi jako źródła wiedzy o przeszłości na ziemiach polskich (do końca XVI w.)*, w: *Europa barbarica, Europa christiana. Studia mediaevalia Carolo Modzelewski dedicata*, Warszawa 2008, ss. 121–122.

<sup>32</sup> *Simon Grunau Preussische Chronik*, Bd. I, hrsg. von M. Perlbach, Leipzig 1876, ss. 348–349; to samo w formie nieco zmienionej w kronice J. Leona, *Dzieje Prus*, s. 174.

<sup>33</sup> B. Jähnig, *Wykaz urzędów. Dostojnicy zakonu krzyżackiego w Prusach*, w: *Państwo zakonu krzyżackiego w Prusach. Podziały administracyjne i kościelne w XIII–XVI wieku*, Toruń 2000, s. 105.

<sup>34</sup> Plastwich, s. 74, przypis wydawcy; G. Białuński, *Pruskie związki terytorialno-osadnicze w dorzeczu środkowej Łyny w XIII wieku*, KMW, 2004, nr 1, s. 6, 13.

nimikiem Nakię. Tak więc był synem Prusa Nakię, miał też brata Henryka<sup>35</sup>. Z przekazu Plastwicha wiemy, że był rycerzem pasowanym, no co wskazuje zwrot *miles*. Nie był nim zapewne jeszcze w listopadzie 1349 r., jednak w nagłówku kopii tego dokumentu z końca XIV w. zapisano: *domini Merunen militis*<sup>36</sup>. Rycerzem pasowanym został najpewniej po 1349 r., stąd zapiska musiała powstać po tym czasie, chyba że Plastwich użył informacji z nagłówka wspomnianego wyżej dokumentu, co mimo wszystko wydaje się wątpliwe i raczej była to forma przejęta z wykorzystanej podstawy, tak jak przy innych świadkach. Wilkune, lub raczej Willune, był komornikiem biskupim w Głotowie (1337–1346), potem w Dobrym Mieście (1348), właścicielem wsi Skolity i współwłaścicielem dóbr *Ramoten* (zaginione dobra nad Symsarną, na południe od Lidzbarka Warmińskiego, w okolicy obecnych Medyn). Jego ojcem był Coglinde, także komornik, bratem zaś Windil, współwłaściciel dóbr w *Ramoten*<sup>37</sup>. Skoro Willune w czasie zeznań występował już jako komornik dobromiejski, to czas powstania zapiski nie mógł być wcześniejszy niż 1348 r. Z drugiej strony brakuje danych o działalności Merune i Willune po 1349 r., a więc w czasach biskupa Stryprocka. Spójrzmy na innych świadków, zwłaszcza kilkakrotnie wspomnianego Nadopa z Praslit koło Dobrego Miasta. Ten bowiem występował w źródłach dopiero w latach 1354–1361<sup>38</sup>. Nadop należał do grona drobnego rycerstwa, tzw. *equites Prutheni*. 12 marca 1354 r. otrzymał od biskupa Jana z Miśni potwierdzenie nadania na 4 łany w Praslitach, które wyznaczył już biskup Herman z Pragi (zm. 1349), kiedy lokował tutaj wieś czynszową. Nadanie to było w zamian za dział zwany *spal* (łac. *sors, parte*)<sup>39</sup>, który wcześniej otrzymali jego przodkowie od biskupa Henryka Fleminga (1278–1300)<sup>40</sup>. Także 12 marca 1354 r. nadanie w Praslitach otrzymał Namir (*Namyr*), zapewne identyczny ze wspomnianym świadkiem tegoż imienia. Otrzymał odnowienie nadania w Praslitach na 3 łany, na które zgodę wydał wspomniany biskup Herman z Pragi, gdy lokował tamże wieś czynszową<sup>41</sup>. Nadopa spotykamy ponownie 6 października 1361 r., kiedy biskup Jan Stryprock lokował w Praslitach wieś czynszową, gdyż najprawdopodobniej poprzednia lokacja nie powiodła się. Przy okazji zajął się też pruskimi wolnymi (*eques*) siedzącymi na dobrach wydzielonych. W zamian za posiadane przez nich radła nadał im łany, w proporcji jeden do jednego. Wśród dziesięciu pruskich wolnych pojawił się też Nadop wraz ze swoim stryjem (*patruus*) Tulegedę, którzy za pewien *spal* otrzymali 4 łany<sup>42</sup>. Raczej nie mogło chodzić o potwierdzenie przywileju z 1354 r., przeczy temu bowiem pojawienie się stryja, podobnie jak niewymienienie wśród wolnych Namira i jego dóbr. Być może nadania dla Nadopsa i Namira z marca 1354 r. nie były przypadkowe i wiązały się ze swego rodzaju wynagrodzeniem za złożone zeznania o przebiegu granicy. W tym miejscu należy zwrócić uwagę na jeszcze jedno nadanie – z 15 lipca 1355 r. Kapituła warmińska na bardzo korzystnych warunkach nadała wówczas wiernym Prusom – Nadopowi (tutaj *Nodops*<sup>43</sup>) i jego zięciowi (*genero suo*) Merunowi 5 łanów w Godkach koło Olsztyna<sup>44</sup>. Można przypuszczać, że przynajmniej Nadops był identyczny ze świadkiem biskupim. Co do Merune to w uznaniu tożsamości ze świadkiem tego imienia prze-

<sup>35</sup> PU, Bd. IV, hrsg. von H. Koeppen, Marburg 1960, s. 426.

<sup>36</sup> Ibidem, s. 425.

<sup>37</sup> Ibidem, ss. 107–108, 267; CDW, Bd. I, hrsg. von C. P. Woelky, J. M. Saage, Mainz 1860, nr 310, s. 499; o nim zob. też A. Kolberg, *Die ältesten Kämmerer und Kammerämter in Ermland*, Zeitschrift für die Geschichte und Altherthums-kunde Ermlands, 1887, s. 579.

<sup>38</sup> PU, Bd. V, Lf. 1, hrsg. von K. Conrad, Marburg 1969, s. 128, Lf. 2, s. 582.

<sup>39</sup> Por. M. Pollakówna, *Osadnictwo Warmii w okresie krzyżackim*, Poznań 1953, s. 42.

<sup>40</sup> PU, Bd. V, Lf. 1, s. 128.

<sup>41</sup> Ibidem, s. 129.

<sup>42</sup> PU, Bd. V, Lf. 2, s. 582.

<sup>43</sup> O identyczności tych imion (też w formie *Nodobe*, *Nadap* itd.), zob. R. Trautmann, *Die altpreußischen Personennamen*, s. 63.

<sup>44</sup> PU, Bd. V, Lf. 1, s. 191.

szkodą jest brak statusu rycerskiego, ale przede wszystkim fakt, że był on osobą bardziej znaczącą i powinien wystąpić jako pierwszy. Sude był najpewniej identyczny z Kunike Sudow, który w 1345 i 1349 r. otrzymał nadanie od biskupa Hermana na sołectwo liczące 6 łanów we wsi Kalis koło Jezioran<sup>45</sup>. Z kolei Auleps Mayne był zapewne identyczny z Aulepsem – odbiorcą nadania od wójta biskupiego Brunona w Lidzbarku 1 marca 1345 r. na 4 łany w Rokitnikach (*Kuntiten*). Nadanie to otrzymał wraz ze swoimi stryjeczniymi kuzynami (*patrueles*), zapewne synami stryja – Nadrawem, Astionem i Nakaippem<sup>46</sup>. Potwierdzeniem identyfikacji zdaje się być fakt, że świadkami tego dokumentu byli Merune oraz Kunike Sudow. Z kolei Tulneke Mayne, brat Aulepsa, mógł być tożsamy z Tulnicke z Kajń, wolnym pruskim działającym dowodnie w latach 1354–1356<sup>47</sup>. 1 sierpnia 1354 r. od kapituły warmińskiej otrzymał on wraz z bratankiem lub siostrzeńcem (*Neffe?*) Tyczem nadanie 4 łanów w Kajnach koło Olsztyna<sup>48</sup>. Potem jego dobra wzmiankowano jeszcze 10 maja 1356 r. przy opisie granic nadania dla kapituły kolegiackiej z Dobrego Miasta<sup>49</sup>.

Nadania były często formą nagrody wystawcy za jakieś przysługi lub zasługi dla odbiorcy. Po 1348 r., kiedy Willune został komornikiem dobromiejskim, najwięcej dokumentów dla osób świadkujących o granicy warmińskiej wydano w latach 1354–1355. Podejrzewam, że nadania te stanowiły wyraz uznania ze strony władców Warmii – biskupa i kapituły – za złożone zeznania o przebiegu granicy. Podsumowując, uznaję że zeznania świadków zostały złożone i spisane najprawdopodobniej za panowania biskupa Jana z Miśni, gdzieś około 1353–1354 r. Najwcześniejszy możliwy termin spisania zeznań to jakiś czas po 9 listopada 1349 r., a jeśli przyjąć, że Tycze był bratankiem, a nie siostrzeńcem Tulnicke, to ostatnim możliwym terminem byłby lipiec 1354 r. Oświadczenia te zostały wykorzystane dopiero w czasach biskupa Jana Stryprocka i stąd wzmianka o nich pojawiła się u Plastwicha w opisie urzędowania tego biskupa.

### Galindowie na Warmii

Świadkowie informacje o Ysegupsie zawdzięczali swoim przodkom, ale też innym Prusom, potomkom dawnych Galindów (*et isti dixerunt, se audivisse a progenitoribus suis et etiam ab illis, quorum progenitores habitaverunt in terra Galindiae*). Ci ostatni najwyraźniej byli wówczas ich sąsiadami, mieszkańcami Warmii. O obecności potomków dawnych Galindów na jej pograniczu wskazują nazwy miejscowe. Przykładowo, na południe od Bartoszyc, przy granicy z biskupstwem warmińskim, w 1336 r. powstała wieś czynszowa *Gallinden* (obecnie Galiny), wyraźnie swą nazwą nawiązująca do nazwy plemiennej i zapewne świadcząca o udziale w jej założeniu potomków emigrantów galindzkich<sup>50</sup>. Z kolei 6 czerwca 1364 r. wzmiankowano dobra na południowy zachód od Morąga na polu zwanym *Galinden* (obecnie Głędy)<sup>51</sup>, co świadczyłoby o osadnictwie galindzkim jeszcze w okresie przedkrzyżackim. Także w rejonie Morąga, tym razem jednak na południowy wschód, przy samej granicy z Warmią, znajdujemy kolejną osadę o nazwie *Galindien* (obecnie także Głędy) poświęconą po raz pierwszy 17 lipca 1345 r.<sup>52</sup> Na samej Warmii nie znajdujemy takich nazw, ale na obecność Galindów wskazuje jednoznacznie wzmianka Plastwicha.

<sup>45</sup> PU, Bd. III, Lf. 2, hrsg. von H. Koeppen, Marburg 1958, ss. 604–605; PU, Bd. IV, s. 410.

<sup>46</sup> PU, Bd. III, Lf. 2, ss. 598–599.

<sup>47</sup> Tak też wydawca Plastwicha, s. 74.

<sup>48</sup> PU, Bd. V, Lf. 1, s. 144.

<sup>49</sup> Ibidem, s. 239.

<sup>50</sup> Tak też J. Powierski, *Prusowie, Mazowsze i sprowadzenie Krzyżaków do Polski*, t. II, 1, Malbork 2001, s. 114.

<sup>51</sup> PU, Bd. VI, Lf. 1, hrsg. von K. Conrad, Marburg 1986, s. 160.

<sup>52</sup> PU, Bd. III, Lf. 2, s. 622.



### Jeziro *Nabentine*

Wspomiane w przekazie Plastwicha jezioro *Nabentine* powszechnie identyfikowane było z obecnym Niegocinem. Jezioro to pierwotnie w źródłach określano mianem *Nogothin*, *Negothin* – 1326<sup>53</sup>, *Newotin* – ok. 1340<sup>54</sup>, *Newetein* – 1475<sup>55</sup>. Zatem wersja Plastwicha w formie *Nabentine* nie odpowiada przykładom znanym dla połowy XIV w., zbliżona jest ona raczej do nazwy znanej z XV w. W tym czasie pojawiła się druga nazwa jeziora Niegocin – *Löwentin*. Pierwsze takie określenie odnalazłem dopiero pod rokiem 1481 jako *Lawentin*<sup>56</sup>. W XVI w. stała się ona wersją coraz powszechniejszą i w końcu jedyną – *Lewentin*, *Lebentein*, *Leventin*, *Leuentin*, *Lawetin*, *Leventinus*. Jeszcze w XVII w. pamiętano jednak o pierwotnej nazwie – *Newotin*, *Novotinus*<sup>57</sup>. Na początku XX w. profesor z Halle H. G. Voigt (wspomniany już wyżej współtwórca żyzyckiej legendy o św. Brunonie i jego związku z Ysegupsem) wnioskował stąd, że „północna część jeziora zwała się w dawnych czasach *Nabentine*”, zaś część pozostała *Löwentin*<sup>58</sup>. Ostrożniejszy był E. Trincker, który uznał, że wszystkie wspomniane nazwy odnosiły się do jednego obiektu, ale nie wyjaśniał pochodzenia dwóch różnych nazw<sup>59</sup>. Na tym etapie badań nie sposób określić, skąd się wzięły dwa różne określenia na ten sam zbiornik wodny. Możliwe wydają się dwie hipotezy: albo jezioro Niegocin składało się niegdyś z dwóch jezior, które połączyły się następnie w jedno wielkie jezioro, albo po prostu doszło do zamiany pruskiej pierwotnej nazwy *Nogot(in)* pod wpływem języka niemieckiego (a potem pewnie też polskiego) na *Newotin–Newetein–Newe(n)tein* (*Nabentine*) i wreszcie na *Lewentin* (*Lebentein*). Tej pierwszej hipotezie przeczy hipsometria dna jeziora, wobec drugiej zastrzeżenia zgłaszają językoznawcy<sup>60</sup>. Sprawa wymaga więc oddzielnych badań. Dla niniejszych rozważań ważną jest natomiast konstatacja, że pruscy świadkowie z XIV w. mieli na myśli jezioro Niegocin, choć jego nazwa została przekazana w brzmieniu współczesnym Plastwichowi.

### *Leitzen*

Kolejną nazwą wspomnianą przez Plastwicha było *Leitzen*, którą powszechnie identyfikowano z obecnym Giżyckiem. Pierwsze nazwy późniejszego Giżycka brzmiały w źródłach różnie: *Letzenburg* 1335–1341; *Lezcen* 1340; *Letzenburg*, *Letzen* lata dziewięćdziesiąte XIV w.<sup>61</sup>; *Lezzenburg*, *Leczin*, *Leczen* przełom XIV i XV w.<sup>62</sup>; *Leczen* 1420; *Leicze*, *Leitzen* połowa XV w.<sup>63</sup>; *Loetzen* 1475, 1507, 1524; *Lechtzen* 1481; *Letzenn* 1484; *Lötzen* 1488, 1518; *Leczen* 1506–1513;

<sup>53</sup> Petrus de Dusburg, *Chronica terrae Prussiae* (dalej: Dusburg) ed. J. Wenta, S. Wyszomirski, w: *Monumenta Poloniae Historica. Nova series*, t. XIII, Kraków 2007, s. 179: *stagni, quod dicitur Nogothin*.

<sup>54</sup> Nicolaus von Jeroschin, *Die Kronike von Pruzinlant* (dalej: Jeroschin), hrsg. von E. Strehle, *Scriptores rerum Prussicarum*, Bd. I, Leipzig 1861, s. 501: *ubir den se zu ise, den man nennit Newotin*.

<sup>55</sup> *Lötzenener Fragmente. Nachrichten aus verlorenen Quellen 1700–1900*, Zusammengestellt von R. Heling, Hamburg 1976, s. 16.

<sup>56</sup> Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz, Berlin-Dahlem, Ostpreussische Folianten nr 223 (dalej: Ostrpr.Fol.), f. 97–98 (kopia nowożytna).

<sup>57</sup> L. R. von Werner, op. cit., s. 19, tutaj przegląd nazewnictwa jeziora w piśmiennictwie nowożytnym.

<sup>58</sup> H. G. Voigt, *Brun von Querfurt als Missionar*, s. 28 i n.; por. E. Trincker, *Kronika*, ss. 46–47.

<sup>59</sup> E. Trincker, *Kronika*, s. 47.

<sup>60</sup> Korespondencja z dr. L. Palmaitsem i rozmowa z dr. hab. Norbertem Ostrowskim.

<sup>61</sup> *Die Chronik Wigands von Marburg*, hrsg. von T. Hirsch, *Scriptores rerum Prussicarum*, Bd. II, Leipzig 1863, s. 527, 554 (tutaj niewątpliwie błędnie: *Lesken*) i 558.

<sup>62</sup> *Die litauischen Wegeberichte*, hrsg. von T. Hirsch, *Scriptores rerum Prussicarum*, Bd. II, s. 691, 702.

<sup>63</sup> Plastwich, s. 72, 74.

*Letzen, Lucenborgk* ok. 1527; *Leczen* 1563, 1566; *Letzen* 1579; w „miasteczku *Lieczu*”, „zamku – *lieczkiego*”, „kapłan zebrania *lieczkiego*” 1588; *Letzen* 1595; *Letzen* 1608; *Letzen* ok. 1663, *Lözen, Loezen* 1684. W dokumentach urzędowych XV–XVII w., np. w przywilejach lokacyjnych, stosowano z reguły formę *Lötzen* lub *Loetzen*, rzadziej *Letzen*<sup>64</sup>. Przegląd nazw potwierdza, że Plastwich ponownie wykorzystał współczesną mu wersję nazwy.

Warto się jednak zastanowić, czy nazwa *Le(i)zen* w połowie XIV w. oznaczała ten sam obszar co w czasach Plastwicha. O zamku giżyckim, który dał początek późniejszemu Giżycku, wiadomo, że istniał w marcu 1340 r. Przy okazji wystawienia dokumentu lokacyjnego dla Kiemławek Wielkich wspomniano pierwszego urzędnika *provisore in Leczen* o imieniu Erwin<sup>65</sup>. Dla tego samego mniej więcej okresu zachował się też inny dokument wymieniający zamek giżycki. Otóż wielki mistrz krzyżacki Dytryk von Altenburg dokonał podziału obszaru należącego niegdyś do Galindii pomiędzy zamki w Węgorzewie (*Angirburg*) i w Giżycku (*Letzenburg*)<sup>66</sup>. Należy więc wnosić, że w tym czasie nastąpiło również utworzenie okręgów prokuratorskich z siedzibą w nowo wybudowanych zamkach. Niestety, dokument nie jest datowany, stąd można jedynie założyć, że pochodzi z lat 1335–1341, kiedy Dytryk von Altenburg był wielkim mistrzem. Na tej podstawie można przyjąć, że zamek prokuratorski o nazwie *Letzen* powstał najpewniej między rokiem 1335 a 1340. Nie bez powodu bowiem właśnie wówczas dokonano podziału administracyjnego tego obszaru. Wypada się zgodzić ze zdaniem Jana Powierskiego, że budowa zamku w Giżycku rozpoczęła się najpewniej dopiero w połowie 1339 r.<sup>67</sup>, gdyż brakuje wcześniejszych śladów jego funkcjonowania, a wielki mistrz von Altenburg podczas objazdu Prus Dolnych wczesnym latem 1339 r. dotarł najdalej do Sątoczna i Gierdaw. Nie mogły więc jeszcze funkcjonować zamki w Giżycku i Barcianach. Ustanowienie prokuratora giżyckiego mogło nastąpić podczas późniejszej wizyty wielkiego mistrza w Brandenburgu (Pokarminie) i Bałdze, a zwłaszcza w czasie wrześniowej kapituły generalnej.

Za istnieniem w Giżycku strażnicy krzyżackiej już w XIII w. opowiedzieli się natomiast historycy nowożytni. Pierwszy uczynił tak Kaspar Hennenberger, który datował budowę zamku na rok 1285, za nim poszli inni, m.in. Krzysztof Hartknoch<sup>68</sup>. Czynili tak nie na podstawie bazy źródłowej, ale na drodze własnej dedukcji. Nie ma bowiem żadnej przesłanki świadczącej o istnieniu tutaj owej rzekomej wcześniejszej strażnicy. Moim zdaniem takie założenie należy zdecydowanie odrzucić<sup>69</sup>.

Czy jednak ów pierwotny zamek znajdował się na obszarze dzisiejszego Giżycka? Otóż bardziej prawdopodobne jest lokalizowanie pierwszego zamku na Pięknej Górze. Taką hipotezę po-

<sup>64</sup> Nazwy te zostały zebrane w: J. Jasiński, R. Tomkiewicz, *Lec – Łuczany – Giżycko. Z dziejów nazwy mazurskiego miasta*, Masovia, 1999, t. 2, s. 115.

<sup>65</sup> PU, Bd. III, Lf. 1, s. 210; Ostpr. Fol. nr 323, f. 113.

<sup>66</sup> PU, Bd. III, Lf. 1, s. 287.

<sup>67</sup> J. Powierski, *Prusowie, Mazowsze*, ss. 136–137.

<sup>68</sup> C. Hennenberger, *Erclerung*, s. 254; Ch. Hartknoch, *Alt- und Neues Preussen oder Preussischer Historien zweier Theile*, Frankfurt/Leipzig 1684, s. 409. Wcześniejszy kronikarz Szymon Grunau budowę zamku datował na 1348 r., a już w następnym roku miało zostać zbudowane miasto („Lucenborgk”), zob. *Simon Grunau Preussische Chronik*, Bd. I, s. 38.

<sup>69</sup> Przyjmowano, że pewną przesłankę za wcześniejszym istnieniem jakiejś strażnicy krzyżackiej mogłaby stanowić wzmianka kronikarska o krzyżackiej wyprawie w 1279 r. na Jaćwież i jej odwołanie przez zamrożone jezioro Niegocin w czasie walk z Jaćwiegami, por. Dusbarg, s. 179; Jeroschin, s. 501. Po przejściu wojsk krzyżackich, o świącie nastąpiła odwilż i zniknęły wszelkie ślady po ich przejściu. Zastanawiać miało niewykorzystanie przez pościg jaćwieski przesymski między jeziorami, por. *Atlas Historyczny Miast Polskich*, t. III, *Mazury*, z. 1, *Giżycko*, komentarz i oprac. historyczne G. Białuński, Toruń–Giżycko 1998, s. 7, 10. Takie rozumienie tekstu stanowi jednak jego nadinterpretację. Źródło sugeruje jedynie, że ewentualny pościg na skutek odwilży zgubił ślady.

stawił już niegdyś Helmut Meye<sup>70</sup>. Potwierdza ją onomastyka, przede wszystkim wzmianki z początku XVIII w. o tych okolicach jako *Alt Lötzen* lub *Alt-Lötzischen Schanze*<sup>71</sup>, do tego można dodać *Alt Lötzen*<sup>72</sup> lub *Stary Lec*<sup>73</sup>. W XIX w. grodzisko to zwano *Stari Zamek*<sup>74</sup>. Za taką identyfikacją mogą przemawiać odnalezione tam fragmenty „krzyżackiej” ceramiki i polepy<sup>75</sup>. Przyjmując więc, że pierwszy gród krzyżacki, powstały w czasach wielkiego mistrza Dytryka von Altenburga, wybudowano na Pięknej Górze. Zwany był też *Letzen*. Dopiero później relokowano zamek wraz z nazwą na znacznie dogodniejsze miejsce dla większego ośrodka – nad jeziorem Niegocin i rzeczką (dziśniejszym kanałem). Na Pięknej Górze nie było możliwości jego rozbudowy ani założenia dodatkowej osady przyzamkowej. Można się domyślać, że stało się to najpewniej po najazdach litewskich w latach sześćdziesiątych XIV w., tak jak w przypadku sąsiedniego zamku w Węgorzewie<sup>76</sup>.

Trudno rozstrzygnąć etymologię nazwy *Leczen*, *Letzen*, dotychczasowe próby nie były przekonujące<sup>77</sup>. Nie mogła to być nazwa pochodzenia polskiego, gdyż w pierwszej połowie XIV w. nie istniało tutaj osadnictwo polskie. Nazwa niemiecka mogła pochodzić od nazwy osobowej urzędnika krzyżackiego, co akurat zdarzało się dosyć często. Znamy taką dopiero z czasów późniejszych (XVI w.), ale to niejaki Grzegorz był określany mianem „von Lötzen”, gdyż zarządzał tym okręgiem<sup>78</sup>. Podawana jest też wersja od niemieckiego *letzte*<sup>79</sup>, co jednak klóci się z wersją *Leczen*, *Leitzen* (brak drugiego ‘t’). Bardziej wiarygodne jest wywodzenie nazwy od archaicznego określenia *letze* ‘urządzenie do powstrzymywania wroga, wał obronny, mianowicie na granicy, najbardziej wysunięty do przodu’<sup>80</sup>. Używanie nazwy przez galindzkich potomków zdaje się przekonywać, że była to nazwa wcześniejsza, dobrze im i ich przodkom znana. Najbardziej prawdopodobna jest więc nazwa pruska, ale tutaj niestety nie znajdujemy żadnej konkretnej przesłanki etymologicznej poza tym, że tak nazywano okolice Pięknej Góry. Wokół niej mamy poświadczonych wiele nazw wodnych pochodzenia pruskiego – Kisajno lub Tajty, ale brakuje innej nazwy zbliżonej do „Leczen”.

#### *Ad medium miliare*, czyli o położeniu siedziby Ysegupsa

Powróćmy do tekstu Plastwicha i fragmentu: *circa magnum lacum nomine Nabentine, qui est ad medium miliare ab illa parte Leitzen versus Litwanos*. Fragment ten był rozumiany w różny sposób. Przykładowo M. Toeppen wywnioskował, że to jezioro Niegocin rozciągało się na pół mili<sup>81</sup>

<sup>70</sup> H. Meye, *Aus der Geschichte*.

<sup>71</sup> H. Meye, *Eine Topographie des Amtes Lötzen aus dem Jahre 1712*, *Aus der Heimat*, 1938, nr 12, według Ostpr. Fol. 228a (1712 r.); idem, *Aus der Geschichte*.

<sup>72</sup> Mapa Jana Suchodolca z 1724 r., *Atlas*, mapa 7.

<sup>73</sup> Mapa von Schröttera 1796–1802, zob. *Atlas*, mapa 6.

<sup>74</sup> H. Meye, *Aus der Geschichte*, według szkiców J. M. Guise; *Giżycko*, 1966, s. 279.

<sup>75</sup> Według ustaleń archeologa dr. Jerzego Marka Łapo, informacja ustna. Zdaniem badacza przesłanką za lokalizacją tutaj zamku krzyżackiego może być wyraźny ślad grobli przy grodzie, wzdłuż jeziora Kisajno, analogicznie do odkrytego przez tegoż Autora „Starego Angerburga”.

<sup>76</sup> G. Białuński, *Kolonizacja „Wielkiej Puszczy” (do 1568 roku) – starostwa piskie, elckie, straduńskie, zelkowskie i węgoborskie (węgorzewskie)*, Olsztyn 2002, ss. 167–168.

<sup>77</sup> Por. E. Trincker, *Kronika*, s. 13; *Nazwy miejscowe Polski*, red. K. Rymut, t. III, Kraków 1999, s. 138.

<sup>78</sup> E. Trincker, *Kronika*, s. 13, 19.

<sup>79</sup> *Ibidem*, s. 13.

<sup>80</sup> E. Trincker, *Dopelnienie kroniki miasta Leca*, Masovia, 2009, t. 12, s. 6.

<sup>81</sup> Mila stosowana w państwie krzyżackim wynosiła 7776 m. Przyjmując to na podstawie długości pręta chełmińskiego (4,32 m), por. W. Odyniec, *Chełmiński system miar i chełmińska stopa mennicza w rozwoju historycznym*, w: *Studia culmensia historico-juridica czyli księga pamiątkowa 750-lecia prawa chełmińskiego*, t. I, pod red. Z. Zdrójkowskiego, Toruń 1990, s. 398; zaś jedna mila odpowiadała 1800 prętom, por. W. Heidecke, *Alte Maße Altpreußens*, *Altpreussische Geschlechterkunde*. Neue Folge, 1993, Bd. 23, s. 510.

od Giżycka w stronę Litwy<sup>82</sup>. Takie rozumienie tekstu jest jednak pozbawione sensu, tym bardziej że jezioro rozciągało się, jak przekazują źródła nowożytne, na 1 milę w długości i szerokości<sup>83</sup>. Inni, np. K. Hennenberger, H. Meye, uznawali, że to siedziba Ysegupsa znajdowała się pół mili od Leitzen, które zgodnie identyfikowali z dzisiejszym Giżyckiem. Tymczasem takie tłumaczenie nie znajduje pokrycia w tekście źródła. Natomiast zdecydowanie należy uznać, że podana miara oznaczała odległość *Leitzen* od jeziora *Nabentine*. Dotychczas wydawało się to nonsensem, ale staje się zrozumiałe przy przyjęciu, że *Leitzen* to Piękna Góra, a nie dzisiejsze Giżycko. Zatem siedziba Ysegupsa znajdowała się „nad wielkim jeziorem zwanym Nabentine, które jest [położone] na pół mili od tej strony Leitzen w kierunku Litwy”.

Zapis ten jest dosyć precyzyjny. Ysegups mieszkał w pobliżu (*circa*) jeziora Niegocin, które leżało pół mili od miejsca zwanego *Leitzen*, czyli od dzisiejszej Pięknej Góry. Można się domyślać, choć przekaz tego nie mówi wprost, że owe „pół mili” odnosi się do odległości między *Leitzen* a tym fragmentem jeziora Niegocin, gdzie znajdowała się siedziba. Następnie, aby jeszcze dokładniej określić, w którą stronę od *Leitzen* znajdowała się siedziba, świadkowie dodawali, że było to w kierunku Litwy. Wspomniany kierunek Litwy oznaczał zarówno kierunek geograficzny, jak też kierunek przebiegu szlaków na Litwę. O tych szlakach wiemy ze źródeł niewiele późniejszych, bowiem z końca XIV w. *Z Leitzen* biegł on w okolice dzisiejszych Wydmin i dalej już różnymi drogami aż na Litwę<sup>84</sup>.

Wszyscy dotychczasowi badacze przyjmowali, że siedziba Ysegupsa musiała się znajdować na jakimś wyeksponowanym grodzisku. Założenie takie jest z gruntu fałszywe, gdyż siedziby wodzów pruskich położone były raczej poza grodami, choć miały charakter obronny. Wskazują na to opisy kronikarskie i latopisarские, choćby dworu Stejkinta i osady w Prywiszczach (obecnie zapewne Prawdziska). Ten pierwszy określono po prostu jako „dom Stejkinta”<sup>85</sup>, tę drugą zaś scharakteryzowano nieco szerzej. Z opisu wynika, że posiadała fortyfikację z bramą wjazdową w palisadzie i prawdopodobnie z nawodnioną fosą<sup>86</sup>. Na „pozagrodowy” charakter dworów możliwych pruskich wskazuje ponadto opowieść z *Miracula sancti Stanislai* o rycerzu polskim Andrzeju z Morawicy, który podłożył ogień pod *curiam* – „*pulchram et bene munita*” możnego Prusa i omal nie stracił życia, gubiąc się w labiryncie jego zabudowań z zaledwie jedną wąską bramą<sup>87</sup>. Warto wreszcie zwrócić uwagę na wzmiankę Mistrza Wincentego o pustoszonych przez Polaków grodach, wsiach, a także *celsas edium fabricas*, czyli najpewniej obronnych („wysokich”) i mieszkalnych zarazem dworach<sup>88</sup>.

<sup>82</sup> M. Toeppen, op. cit., s. 50; por. M. Karczewska, M. Karczewski, op. cit., s. 132.

<sup>83</sup> H. Meye, *Eine Topographie*, według Ostpr. Fol. 228a z 1712 r.

<sup>84</sup> *Die littauischen Wegeberichte*, s. 691, 702.

<sup>85</sup> Charakter grodowy domu Stejkinta nie wykluczał A. Kamiński, *Jaćwież*, s. 98, 140, choć raczej opowiadał się za „okazałą obronną osadą pańską”.

<sup>86</sup> *Ipatiewskaja latopis*, w: *Połnoje sobranije russkich letopisiej*, t. II, S. Petersburg 1908, kol. 831–835; A. Kamiński, *Jaćwież. Terytorium, ludność, stosunki gospodarcze i społeczne*, Łódź 1953, ss. 101–103, 130–131.

<sup>87</sup> *Vita sancti Stanislai Cracoviensis episcopi*, w: *Monumenta Poloniae Historica*, wyd. W. Kętrzyński, t. 4, Lwów 1884, ss. 430–431; *Cuda św. Stanisława*, wyd. Z. Perzanowski, przeł. J. Pleziowa, *Annalecta Cracoviensia*, 1979, t. 11, ss. 138–141; por. M. Cetwiński, *Andrzej z Morawicy w pruskim labiryncie. Na marginesie „Cudów św. Stanisława”*, w: *Rycerstwo Europy środkowo-wschodniej wobec idei krucjat*, Zielona Góra 2002, ss. 39–46. O dworach możliwych pruskich por. H. Łowmiański, *Prusy pogańskie*, w: idem, *Prusy – Litwa – Krzyżacy*, Warszawa 1989, s. 83.

<sup>88</sup> *Mistrza Wincentego zwanego Kadlubkiem Kronika Polska*, wyd. M. Plezia, w: *Monumenta Poloniae Historica. Nova series*, t. XI, Kraków 1994, lb. IV, 19. Przykłady takich domów-wież potwierdzają ostatnie badania archeologiczne, por. T. Nowakiewicz, *Piłkarnia nad Boskim Jeziorem. O „wysokich domach” wczesnośredniowiecznych Prusów (na przykładzie północnej Galindii)*, *Barbaricum*, 2004, t. 7, ss. 275–290.

Z tego wszystkiego wynika, że siedziba Ysegupsa w postaci jakiegoś umocnionego dworu znajdowała się na terytorium dzisiejszego Giżycka. Oczywiście trudno ją jednoznacznie zlokalizować, poza położeniem w pobliżu jeziora Niegocin. W tej chwili jedynym obiektem, z którym można skojarzyć jego siedzibę, stanowią pozostałości w rejonie zamku krzyżackiego. W 1969 r. w trakcie prowadzenia prac ziemnych związanych z budową motelu koło zamku odkryto drewniane konstrukcje obronne, najpewniej z fragmentem wału, palisady i pomostu, wcześniejsze niż zamek krzyżacki<sup>89</sup>. Mogły to być pozostałości po jakimś pruskim obiekcie obronnym, choć nie można wykluczyć elementów zabezpieczających w początkowym okresie zamek krzyżacki. Za umiejscowieniem tutaj siedziby Ysegupsa może świadczyć niezwykle bogate nagromadzenie znalezisk archeologicznych w tym rejonie w porównaniu do reszty dzisiejszego miasta<sup>90</sup>. W przybliżeniu zgadza się też podana odległość, obecną drogą jest to trochę ponad 3 km (w linii prostej ok. 2,5 km), a ówczesne szlaki nie powinny się wiele różnić ze względu na potrzebę ominięcia obu jezior Popówka oraz bagnisto-wydmych terenów objętych przez dzisiejszą twierdzę<sup>91</sup>. Hipotezę tę w przyszłości mogłyby częściowo zweryfikować badania dendrochronologiczne pozostałości drewnianej palisady.

### Imię *Ysegups*

Informacje o Ysegupsie czerpiemy tylko z jednego źródła – kroniki Plastwicha. Tutaj imię zapisano w formie *Ysegups*, w innych rękopisach kroniki znajdujemy ponadto wersje: *Yesegups* oraz *Ysegulp* i *Ysegulp*<sup>92</sup>. Do tego można dodać jeszcze zapis w kronice Jana Leo – *Isegipb*, pochodzący z jakiegoś nieznanego rękopisu kroniki Plastwicha lub stanowiący błędny odczyt wspomnianych wyżej wersji<sup>93</sup>. Pozostałe wzmianki kronikarskie uznaję za wtórne i niczego niewnoszące (na ogół powtarza się wersja *Jesugub*). Zdaniem litewskiego językoznawcy Letasa Palmaitisa nie ulega wątpliwości, że Ysegups stanowi pruską (zachodniobałtyjską) nazwę osobową<sup>94</sup>. Oznacza ono ‘wychodzący; tego, który wyszedł od swoich’ – \**Izegūbs*: iz(e) ‘z, od, wy-’ + *gūb* < \**gōb*, podstawa czasu przeszłego czasownika ‘wyjść, wychodzić’. Forma imiesłowu brzmiałaby \**iz(e)gūbuns* ‘który wyszedłszy’, co można porównać do znajdującego się w katechizmach pruskich *pergūbuns* ‘który przyszedłszy’. Oboczna wersja imienia w formie Ysegulb mogła się pojawić z powodu zniekształcenia imienia przez obcych już językowo mieszkańców lub też stanowiła efekt błędnego odczytu starszych rękopisów.

### Król, wódz czy naczelnik?

Przyjmuje się, że u Prusów i Litwinów nie doszło do wykształcenia się władzy królewskiej ani nawet książęcej<sup>95</sup>. Najwyższą władzą pozostawał wiec, który w razie wojny bądź na czas pokoju wybierał wykonawców bieżącej polityki, zwłaszcza obronnej (strażniczej) w postaci tymczasowych naczelników<sup>96</sup>. Mimo to wydaje się, że rola pruskich przywódców była niekiedy znaczniejsza,

<sup>89</sup> J. Gula, M. Ślaska, *Odkrycie drewnianych konstrukcji obronnych na terenie zamku w Giżycku*, *Wiadomości Archeologiczne*, 1970, t. 35, z. 4, ss. 573–574; M. Karczewska, *Źródła archeologiczne z Giżycka i okolic*, cz. 1: *Giżycko*, Masovia, 1997, t. 1, ss. 117–118.

<sup>90</sup> M. Karczewska, op. cit., s. 107 (mapka).

<sup>91</sup> Główną różnicą był przebieg drogi od południowej strony jeziora Popówka Mała, por. mapę z 1724 r., *Atlas*, mapa nr 7. O tym, że odległości obliczano wzdłuż używanych wówczas dróg, pisał Plastwich, s. 72.

<sup>92</sup> Plastwich, s. 74, noty wydawcy.

<sup>93</sup> Za tym ostatnim zdaje się przemawiać niewątpliwie błędne odczytanie przez J. Leona *Livonias* zamiast *Litwanos*.

<sup>94</sup> Z listu do autora z 12 I 2010 r., za co niniejszym panu dr. Letasowi Palmaitisowi serdecznie dziękuję.

<sup>95</sup> Rozważania te opieram na pracy: G. Białuński, *Misja prusko-litewska biskupa Brunona z Kwerfurtu*, Olsztyn 2010, ss. 72–79 (w druku).

<sup>96</sup> H. Łowmiański, *Studia nad dziejami Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Poznań 1983, ss. 292–341.



niż się to na ogół przyjmuje<sup>97</sup>. Zwraca uwagę ton niektórych źródeł, np. w czasie misji św. Brunona z Kwerfurtu, wskazujący na ważną rolę tzw. naczelników – to oni każą uwięzić Brunona, prowadzą z nim rozmowy<sup>98</sup>. Najwyraźniej też takie wrażenie odnosili naoczni świadkowie, np. Wipert, który podkreślał znaczenie królów i książąt (*rex, dux*)<sup>99</sup> w toczących się wydarzeniach, a także Wulfstan, który wydzielał ze społeczeństwa pruskiego grupę królów (*cyning*)<sup>100</sup>.

Trzeba dodać, że określenia „królowie i książęta” docierały do opinii za sprawą kronikarzy świata chrześcijańskiego, którzy stosunki wewnętrzne Prusów i Litwinów próbowali rozumieć na wzór dobrze im znany z Europy chrześcijańskiej. Poza tym przywódcy ci wywodzili się z grupy możnych, nazywanych tradycyjnym mianem *rikijis* (oznaczającym ‘pan’<sup>101</sup>), co przypominało łacińskie określenie króla (*rex*), a ich samych określano mianem *konagis, kunnegs, kunigas*, co z kolei przypominało germańskie określenie króla (*kuning*).

Spróbujmy jednak na nowo spojrzeć na rolę i tytułaturę wodzów w świecie pogańskich Prusów. Wiadomo, że sprawowali oni władzę wykonawczą, realizując decyzje podjęte na wiecu, dowodzili wojskami, sprawowali opiekę nad ogółem współplemieńców, jak też bezpieczeństwem ziem w okresie pokoju, prowadzili też rozmowy i rokowania z obcymi. Dotychczasowa historiografia na ogół zdecydowanie odrzucała wiarygodność informacji o ich tytułach królewskich lub książęcych. Ostatnio jednak zdaje się z wolna przebijać teza o istnieniu instytucji królewskich, jednakże o charakterze barbarzyńskim<sup>102</sup>. Ponadto w świecie pogańskim raczej nie było rozróżnienia na królów i książąt; oba wyrażenia, przynajmniej u Germanów, były synonimami, z kolei w językach słowiańskich istniało tylko jedno określenie – ‘książe’<sup>103</sup>. Nie inaczej było u Prusów, gdzie używano zapewne tylko określenia: *konagis, kunnegs*, zaś u Litwinów: *kunigas* ‘król’<sup>104</sup>. Tradycja nazywania Prusów z najwyższej warstwy ‘królami’ przetrwała okres podboju,

<sup>97</sup> Tak też m.in. J. Powierski, *Baltowie i ich relacje z Polską do końca XII wieku (na tle stosunków w strefie bałtyckiej)*, w: idem, *Prussica. Artykuły wybrane z lat 1965–1995*, t. 2, Malbork 2005, s. 631; idem, *Czynniki warunkujące rozwój polityczny ludów zachodniobałtyckich*, Acta Baltico-Slavica, 1990, t. 19, s. 107.

<sup>98</sup> *Hystoria de predicacione episcopi Brunonis cum suis capellanis in Prussia et martirio eorum*, w: A. Rutkowska-Plachcińska, *Pasje świętych Wojciecha i Brunona z tzw. kodeksu z Tegernsee*, Studia Źródloznawcze, 2002, t. XL, s. 40.

<sup>99</sup> Ibidem.

<sup>100</sup> *Chorografia Orosjusza w anglosaskim przekładzie króla Alfreda*, w: *Źródła skandynawskie i anglosaskie do dziejów Słowiańszczyzny*, wyd. G. Labuda, Warszawa 1961, s. 69.

<sup>101</sup> R. Trautmann, *Die altpreussischen Sprachdenkmäler*, Göttingen 1910, s. 45, 88, szerzej o tym, również na tle porównawczym zob. H. Łowmiański, *Studia nad dziejami Wielkiego Księstwa Litewskiego*, s. 293 i n.

<sup>102</sup> Por. D. A. Sikorski, *Galla Anonima wiadomości o Prusach. Próba weryfikacji wybranych hipotez*, Kwartalnik Historyczny, 2003, nr 2, s. 16, 22; idem, *Uwagi o strukturze społecznej Prusów we wczesnym średniowieczu*, Zapiski Historyczne, 2004, z. 4, ss. 7–26; R. Wenskus, *Über einige Probleme der Sozialordnung der Preußen*, w: idem, *Ausgewählte Aufsätze zum frühen und preußischen Mittelalter*, hrsg. von H. Patze, Sigmaringen 1986, ss. 414–415. Przegląd dotychczasowych opinii zob. W. Długocecki, *Polskie badania na Prusami plemiennymi ze szczególnym uwzględnieniem osiągnięć szrodowiska olsztyńskiego*, KMW, 2009, nr 2, ss. 198–200, jednocześnie autor ponownie podał w wątpliwość hipotezę o „królach”.

<sup>103</sup> K. Modzelewski, *Barbarzyńska Europa*, Warszawa 2004, ss. 403–405; M. Tymowski, *Organizacje plemienne na obszarze Polski w IX–X w. w świetle antropologicznych teorii systemu segmentarnego i wodzostwa (chiefdom)*, w: *Europa barbarica, Europa Christiana*, s. 270, określenie to zostało zapewne zapożyczone od Germanów, jakiś czas przed IX w.

<sup>104</sup> W Prusach określenie to występuje już u Wulfstana w IX w. – *cyning* (*Chorografia Orosjusza w anglosaskim przekładzie króla Alfreda*, s. 69); choć zwrot jest staroangielski, to chyba nie pojawił się przypadkiem i najpewniej nawiązywał do miejscowego określenia, a ostatni raz w tzw. Słowniczku Elbląskim w XIV/XV w. *konagis* = ‘König’ (zob. R. Trautmann, *Die altpreussischen Sprachdenkmäler*, s. 88). Por. M. Klussis, *Bazowy słownik polsko-pruski*, Vilnius 1999, s. 106, 264–265; M. Biskup, G. Labuda; *Dzieje zakonu krzyżackiego. Gospodarka–Społeczeństwo–Państwo–Ideologia*, Gdańsk 1988, s. 78 i n.; Z. Kiaupa, J. Kiaupienė, A. Kuncevičius; *Historia Litwy. Od czasów najdawniejszych do 1795 roku*, tłum. P. Grablunas, J. Niewulis-Grablunas, J. Prusinowska, R. Witkowski, Warszawa 2007, ss. 54–60. O terminologii używanej dla określenia wodzów pruskich i litewskich oraz jej znaczeniu zob. H. Łowmiański, *Studia nad początkami*, ss. 160–190; D. A. Sikorski, *Instytucje władzy u Prusów w średniowieczu*, Warszawa [b.r.] (mps pracy doktorskiej), ss. 242–249. Przyjmuje się, że określenie ‘król’ zostało zapożyczone przez Bałtów od Germanów, trwa dyskusja nad okresem owego zapożycze-

występują oni jeszcze w XIV i XV w.<sup>105</sup>, np. w regionie Elbląga<sup>106</sup>, w nadaniach dla miast w Bartoszycach (*reges Pruthenicales*)<sup>107</sup> i Kętrzynie (*konigin*)<sup>108</sup>. Używane obecnie w polskiej historiografii określenie ‘naczelnik’ jest terminem technicznym i raczej sztucznym<sup>109</sup>, zdecydowanie właściwsze wydaje się być określenie *konagis* ‘król’, mimo różnic w zakresie jego władzy i pozycji w świecie barbarzyńskim i chrześcijańskim.

Wydaje się, że w tym wypadku można skorzystać z doświadczeń antropologii kulturowej, w której dla okresu przedpaństwowego lub wczesnopaństwowego stworzono pojęcie „wodzostwa”, rozumianego jako forma organizacji politycznej o ponadlokalnym zasięgu z osobą „wodza” na jej czele, posiadającego autorytet polityczny i sakralną charyzmę<sup>110</sup>. Od razu należy poczynić jednak istotne zastrzeżenie: u Prusów i na długo też u Litwinów nie doszło do wykształcenia się ustroju monarchicznego (rozumianego w sensie suwerennej władzy monarchy), tak więc uzyskanie władzy wodzowskiej wymagało każdorazowo zgody wieceu<sup>111</sup>. Władza ta oparta była na autorytecie jednostki, bez możliwości przymusu nad członkami danej grupy i bez możliwości przeznaczenia materialnych zasobów tejże grupy na swój prywatny (rodowy) użytek. W zakres władzy wodzowskiej nie wchodziło też stanowienie prawa (tylko jego wykonywanie), poza tym w razie pojawienia się uzasadnionego powodu w każdym momencie władza ta mogła być odebrana<sup>112</sup>. Przy tym, co ważne, takich wodzów, *konagisów*, było w Prusach wielu. Proces powstawania ustroju monarchicznego można prześledzić dopiero na przykładzie XIII-wiecznej Litwy, kiedy w ciągu krótkiego czasu z kilkudziesięciu *kunigasów* wyłania się jeden przejmujący (nie bez problemów) suwerenną władzę i dokonujący zjednoczenia całego kraju – *Mendog*<sup>113</sup>.

Podsumowując powyższe rozważania, należy stwierdzić, że wydaje się zasadne używanie przez nas pojęcia *konagis* – ‘król’, gdyż tak owych wodzów określano w świecie pogan<sup>114</sup>. Ważne jest, że dla swojej władzy mieli oni zarówno sankcję polityczną społeczeństwa (wieceu), jak też

---

nia. Musiało się to stać dosyć wcześnie, skoro występuje ono u wszystkich ludów bałtyjskich, podobnie było ze słowiańskim słowem ‘książe’ (zob. wyżej), por. R. Wenskus, op. cit., ss. 414–416, W. Długocki, *Polskie badania*, s. 200.

<sup>105</sup> Wzmianki o nich w źródłach krzyżackich zebrał ostatnio K. Kwiatkowski, *Spoleczne podstawy organizacji militarnej państwa zakonu niemieckiego w Prusach (1230–1411)*, Toruń 2009 (mps pracy doktorskiej), ss. 166–170. Nie interesował go jednak problem ich znaczenia i roli w okresie pogańskim.

<sup>106</sup> J. Stephan, *Die Besiedlung der Konturei Elbing bis zur Mitte des 15. Jahrhunderts*, Pruthenia, 2008, t. III, s. 139.

<sup>107</sup> PU, Bd. II, Lf. 2, hrsg. von M. Hein, E. Maschke, Königsberg 1939, s. 499.

<sup>108</sup> PU, Bd. V, Lf. 2, s. 335; G. Białuński, *Przywilej lokacyjny Kętrzyna z 1357 roku*, Kętrzyn [2007]. Inne przykłady owych *reges* w czasach krzyżackich, także w Inflantach i na Litwie, zob. H. Łowmiański, *Studia nad początkami*, ss. 164–167.

<sup>109</sup> Pruski wyraz *Auktimmis*, *Aucktimmien* ‘naczelnik, zwierzchnik, przełożony’ nie został potwierdzony w źródłach, jest to rekonstrukcja tylko hipotetyczna, por. M. Klussis, op. cit., ss. 40–41.

<sup>110</sup> Por. A. Posern-Zieliński, M. Kairski, *Początki państw w ujęciu antropologicznym*, w: *Kolory i struktury średniowiecza*, red. W. Falkowski, Warszawa 2004, ss. 326–328; P. Urbańczyk, *Polska archeologia wczesnego średniowiecza a antropologia kulturowa*, w: *Stan i potrzeby badań nad wczesnym średniowieczem w Polsce – 15 lat później*, red. W. Chudziak, S. Możdżoch, Toruń–Wrocław–Warszawa 2006, ss. 35–36; M. Tymowski, op. cit., ss. 263–283; w tychże pracach dalsza literatura.

<sup>111</sup> Zob. D. A. Sikorski, *Instytucje władzy*, s. 242, 250–251.

<sup>112</sup> P. Urbańczyk, *Władza i polityka we wczesnym średniowieczu*, Wrocław 2000, s. 65, 68–69, 107–108.

<sup>113</sup> Z. Kiaupa, J. Kiaupienė, A. Kuncevičius; op. cit., ss. 54–60.

<sup>114</sup> Argumentem przeciwko takiemu rozumowaniu nie może być nomenklatura używana wobec nich przez późniejszych kronikarzy krzyżackich w XIV w. – Piotra z Dusburga i Mikołaja z Jeroschina. Dla nich nie było istotne oddanie rzeczywistych pruskich pojęć, a przy tym wspomniano ich na ogół w czasie walk i powstań, stąd chodziło głównie o ich wodzowską, militarną funkcję jako *dux* lub *capitaneus* lub po niemiecku *houbtman*; por. przykłady zebrane przez D. A. Sikorskiego, *Instytucje władzy*, ss. 244–246. Nawet jednak u Dusburga pojawiło się określenie *reges* (u Mikołaja z Jeroschina *kun-ge*), gdy nie dotyczyło to dowódców wojennych, por. Dusburg, s. 52: *regibus et nobilibus et communi populo*; Jeroschin, s. 349: *Di kunge und di heren, darzu di gemeine schar*. Symptomatyczne może być również określenie wodzów jaćwieskich w ruskich latopisach jako *kniazi*, por. *Ipatiewskaja latopis*, kol. 834, 870.

sankcję sakralną bóstw<sup>115</sup>. To także istotny argument do wydzielenia owych pogańskich ‘królów’, gdyż nie każdy, ale tylko oni mogli taką sankcję boską (moc) otrzymać, a zatem nikt inny nie mógł wypełnić ich roli oraz funkcji<sup>116</sup>. Choć nie byli monarchami suwerennymi, to jednak spełniali typową władzę wykonawczą. Istnienie owych wodzów, których obecność podnoszona jest obecnie nawet w strukturach pierwotnych społeczeństw niegdyś uważanych za ewidentnie „demokratyczne”<sup>117</sup>, nie oznaczało jednak funkcjonowania ustroju monarchicznego ani scentralizowanej władzy.

#### ‘Król’ Galindii?

Takim właśnie wodzem był najprawdopodobniej ‘król’ Ysegups. Należałoby jeszcze zastanowić się nad znaczeniem określenia *maior rex Galindiae*. Czyżby świadkom rzeczywiście chodziło o wielkiego ‘króla’ całej Galindii? Nie ulega wątpliwości, że bez korektury przekazu tak go trzeba rozumieć. W zasadzie jednak nie znamy żadnego innego przykładu wodza pruskiego, który objąłby władzę nad całością jakiegoś plemienia pruskiego. Wbrew opinii pojawiającej się czasami w historiografii, pozycji takiej najprawdopodobniej nie osiągnął nawet słynny jaćwieski wódz Skomand, przynajmniej w sensie zjednoczenia przez niego całej Jaćwieży<sup>118</sup>. Znamy jednak pewien wyjątek, mianowicie okres wielkiego powstania pruskiego (1260–1274). Wtedy wodzami i dowódcami (*capitaneos et duces*) swoich plemion zostali Glande na Sambii, Henryk Monte w Nantangii, Glappo na Warmii, Auttume w Pogeżanii oraz Diwan w Barcji<sup>119</sup>.

Dla świadków z połowy XIV w. Ysegups był *maior rex* nie tylko dla potomków dawnych Galindów, ale również innych Prusów (*se audivisse a progenitoribus suis*). Zatem jego sława do tarła i przetrwała w pamięci innych, sąsiednich plemion. Nie był jednak władcą na tyle wybitnym, aby zapisać się w pamięci sąsiednich krajów. W związku z tym jednak, że moje rozważania przyniosły potwierdzenie wszystkich dotychczasowych informacji przekazanych przez Plastwicha, nie powinno się odrzucać także tej. Hipotetycznie proponuję przyjęcie działalności Ysegupsa w okresie wielkiego powstania pruskiego lub raczej w czasie innych walk z Krzyżakami lub plemionami pruskimi<sup>120</sup>. Wtenczas rzeczywiście miałyby szansę zostania wodzem całego lub przynajmniej jakiejś części plemienia Galindów. Ważną przesłanką za tym okresem stanowi pamięć o nim wśród sąsiednich plemion, pozwala bowiem przypuszczać, że okres jego działalności nie był zbyt odległy w czasie. Obcy (‘nie swój’) władca w społeczeństwach niepiśmiennych miał nikłe szanse zapisać się na dłużej w ustnej tradycji sąsiadów<sup>121</sup>.

Powyższe wyjaśnienie czasu działalności Ysegupsa ma jednak podstawową wadę – brakuje go we wspomnianym wykazie wodzów pruskich u Piotra z Dusburga. Pamiętajmy jednak, że według Dusburga Galindia była pustką już przed podbojem krzyżackim<sup>122</sup>. Tymczasem istnieją po-

<sup>115</sup> A. Posern-Zieliński, M. Kairski, op. cit., s. 326; J.-P. Roux, *Król. Mity i symbole*, przełożyła K. Marczevska, Warszawa 1998, s. 22.

<sup>116</sup> J.-P. Roux, op. cit., s. 22; B. Dumézil, *Chrześcijańskie korzenie Europy. Komwersja i wolność w królestwach barbarzyńskich od V do VIII wieku*, Kęty 2008, ss. 325–336.

<sup>117</sup> J.-P. Roux, op. cit., ss. 24–25.

<sup>118</sup> G. Białuński, *Ród Skomandów (XIII–XV wiek)*, w: *Odkrywczy, princepsi, rozbójnicy*, Studia z dziejów średniowiecza, Malbork 2007, nr 13, s. 27.

<sup>119</sup> Dusburg, s. 114.

<sup>120</sup> Dusburg, ss. 51–52, opisuje walki Galindów z bliżej nieokreślonymi chrześcijanami (mogą to być Polacy, ale też poddani krzyżacy lub nawet sami Krzyżacy) i wspomina najazd Jaćwięgów wraz z innymi plemionami pruskimi na Galindię.

<sup>121</sup> O przekazie tradycji w społeczeństwach niepiśmiennych por. K. Modzelewski, *Barbarzyńska Europa*, ss. 59–63.

<sup>122</sup> Dusburg, ss. 51–52. Były też inne ważne powody milczenia kronikarza o walkach z Galindią, mianowicie klątwa legata papieskiego Opizona nałożona na urzędników Zakonu za najazd na Galindię w 1253/1254 r.

ważne przesłanki, aby w to wątpić. Dokładną i wiarygodną krytykę koncepcji o wyniszczeniu Galindii wraz z Sasinią w okresie przedkrzyżackim w wyniku najazdów polskich w XII w. przeprowadził już Jan Powierski. Potwierdził on zniszczenia dokonane przez te najazdy, ale daleki był od przeceniania ich roli. Oba plemiona, choć osłabione, trwały aż do lat sześćdziesiątych XIII w. Główny cios Galindii Krzyżacy zadali podczas wyprawy w latach 1253–1254, zapewne na ziemi Bertingen i Gunelauken koło dzisiejszego Olsztyna i Barczewa<sup>123</sup>, ale do całkowitej depopulacji przyczynił się najazd Jaćwiegów i innych plemion przed stłumieniem drugiego powstania pruskiego (najpewniej między 1268–1272)<sup>124</sup>. Ten okres intensywnych walk sprzyjał wykształceniu się funkcji wodza całego plemienia lub przynajmniej jego części. Położenie ziemi Ysegupsa daleko od podbojów krzyżackich wskazuje, że mógł być bardziej zaangażowany w odpieranie najazdów Jaćwiegów i innych plemion pruskich, stąd też jego nieobecność w źródłach krzyżackich.

W powyższym kontekście zastanawiające powinno być znaczenie imienia Ysegupsa jako ‘wychodźcy’. Można je tłumaczyć dwojako – w sensie imigranta, jak też emigranta. W tym drugim wypadku oznaczałoby, że imię było nadane wtórnie, dopiero po klęsce Galindów i po jego emigracji z Galindii. Hipoteza taka brzmi co prawda atrakcyjnie, ale pozostaje poza jakimikolwiek możliwościami jej sprawdzenia.

Warto wreszcie powrócić do określenia *maior rex*. Jak zauważono, na ogół związane było ono z władzą sprawowaną w okresie pokoju, bez cech wojskowych. W źródłach funkcji dowódczej i wojskowej odpowiadało natomiast określenie *dux (capitaneus)*<sup>125</sup>. Istnienie jednak, a nawet współistnienie dwóch rodzajów „naczelników” – reprezentacyjnego (w czasie pokoju) i wojskowego (w czasie pokoju, a zwłaszcza wojny)<sup>126</sup> wydaje się wątpliwe. Podział taki jest sztuczny i wynika po prostu ze specyfiki jednostronnie zachowanych źródeł. Opowiadam się zdecydowanie za tezą, że funkcjonował jeden przywódca w czasie pokoju, który w czasie wojny na ogół zostawał dowódcą wojsk (oczywiście nie automatycznie, tylko poprzez decyzje wiecu), ale był nim też w czasie pokoju. Widzimy to na przykładzie Skomanda, sprawującego swoją funkcję nie tylko w czasie wojny, ale najwyraźniej też w czasie pokoju<sup>127</sup>. W wypadku Ysegupsa zastosowanie takiej nomenklatury wynikało najpewniej z faktu, że nie było ono użyte w kontekście militarnym, ale wyłącznie w sensie władczym, wzmocnionym jeszcze przydawką *maior*.

## Podsumowanie

Szczegółowa analiza przekazu Plastwicha potwierdziła prawdziwość informacji o galindzkim wodzu Ysegupsie. Warmiński kronikarz zaczerpnął ją z pisemnej zapiski stworzonej na potrzeby sporu biskupstwa warmińskiego o ziemię pogalindzką z zakonem krzyżackim. Zapiska ta powstała za czasów biskupa Jana z Miśni, najpewniej ok. 1353–1354 r. W niej, przy okazji omówienia przebiegu granic pogańskiej Galindii, świadkowie pochodzenia pruskiego, w tym potomkowie Galindów, opowiedzieli o Ysegupsie. Miał on swoją siedzibę nad jeziorem Niegocin, pół mili od miejsca zwanego *Leiczen*, w kierunku na Litwę. Wykazano, że *Leiczen* oznaczało dzisiejszą Piękną Górę. Tutaj powstał pierwszy zamek krzyżacki, a potem, po relokacji zamku na teren współcze-

<sup>123</sup> O podboju Galindii zob. też G. Białuński, *Zajęcie Galindii przez Krzyżaków*, w: idem, *Studia z dziejów plemion pruskich i jaćwieskich*, Olsztyn 1999, ss. 161–171.

<sup>124</sup> J. Powierski, *Prusowie, Mazowsze*, ss. 32–88.

<sup>125</sup> D. A. Sikorski, *Instytucje władzy*, ss. 244–249.

<sup>126</sup> Ibidem, ss. 244–264.

<sup>127</sup> G. Białuński, *Ród Skomandów*, ss. 24–29.

snego Giżycka, okolice te zwano *Alt Lötzen*, *Stary Lec* lub *Stari Zamek*. Siedziby Ysegupsa należy więc szukać na obszarze Giżycka, być może w rejonie obecnego zamku, gdzie podczas badań archeologicznych odkryto pozostałości wcześniejszych drewnianych konstrukcji obronnych. Imię Ysegups daje się zrekonstruować jako pruskie i oznaczało zapewne ‘wychodźcę’. Skoro wszystkie informacje o Ysegupsie okazały się prawdziwe, nie odrzucono też informacji, że był on wielkim królem Galindii (*maior rex Galindiae*). Jedyny okres w dziejach plemion pruskich, kiedy pojawili się dowodnie wodzowie całych plemion, był to czas wielkiego powstania pruskiego (1260–1274). Postawiono więc hipotezę, że Ysegups mógł być takim wodzem dla Galindii w okresie od podboju krzyżackiego do czasu jej depopulacji przez inne plemiona pruskie w latach 1268–1272.

### Grzegorz Białuński, *Ysegups – „maior rex Galindiae”*

#### Zusammenfassung

In diesem Artikel wurde die folgende Notiz aus der Chronik des ermländischen Kanonikers Johannes Plastwich (gest. 1464) einer detaillierten Analyse unterzogen: [...] *et isti dixerunt, se audivisse a progenitoribus suis et etiam ab illis, quorum progenitores habitaverunt in terra Galindiae, quod maior rex Galindiae habitaverit circa magnum lacum nomine Nabentine, qui est ad medium miliare ab illa parte Leiczen versus Litwanos, et vocabatur rex ille Ysegups*. Die durchgeführte Analyse bestätigte, dass die Informationen über den galindischen Häuptling Ysegups richtig sind. Der ermländische Chronist entnahm sie einer schriftlichen Notiz, die im Zusammenhang mit einem Streit des Bistums Ermland mit dem Deutschen Orden um die von den Galindern überkommenen Ländereien erstellt worden war. Diese Aufzeichnung entstand zu Zeiten von Bischof Johannes von Meißen, wahrscheinlich um 1353–1354. Darin erzählten Zeugen prußischer Herkunft, darunter Nachfahren der Galinder, anlässlich der Besprechung des Grenzverlaufs des heidnischen Galinden von Ysegups. Er hatte seinen Sitz am Löwentinsee (jezioro Niegocin), eine halbe Meile entfernt von einem *Leiczen* genannten Ort, in Richtung Litauen. Es wurde nachgewiesen, dass *Leiczen* das heutige Piękna Góra bezeichnete. Hier entstand die erste Ordensritterburg, und später, nach der Neugründung der Burg im Gebiet der zeitgenössischen Stadt Giżycko (Lötzen), wurde diese Gegend *Alt Lötzen*, *Stary Lec* oder *Stari Zamek* genannt. Der Sitz von Ysegups ist also im Gebiet von Giżycko zu suchen, vielleicht in der Region des gegenwärtigen Schlosses, wo bei archäologischen Forschungen Überreste früherer Verteidigungskonstruktionen aus Holz entdeckt wurden. Der Name Ysegups lässt sich als prußisch rekonstruieren und bedeutete wohl „Auswanderer“. Da sich alle Informationen über Ysegups als wahr herausstellten, wurde auch die Information, er sei ein großer König Galindens (*maior rex Galindiae*) gewesen, nicht verworfen. Der einzige Zeitraum in der Geschichte der prußischen Stämme, in der nachweislich Führer ganzer Stämme auftraten, war die Zeit des großen Prußenaufstandes (1260–1274). Es wurde also die Hypothese aufgestellt, dass Ysegups ein solcher Häuptling für Galinden gewesen sein könnte, in der Zeit von der Eroberung durch den Ritterorden bis zur der Zeit der Entvölkerung durch andere prußische Stämme in den Jahren 1268–1272.

Übersetzt von Krystyna Schultheiss

### Grzegorz Białuński, *Ysegups – “maior rex Galindiae”*

#### Summary

In this paper a sentence from a chronicle of Jan Plastwich, a canon of the Warmia Chapter, was analysed: [...] *et isti dixerunt, se audivisse a progenitoribus suis et etiam ab illis, quorum progenitores habitaverunt in terra Galindiae, quod maior rex Galindiae habitaverit circa magnum lacum nomine Nabentine, qui est ad medium miliare ab illa parte Leiczen versus Litwanos, et vocabatur rex ille Ysegups*. The analysis has confirmed that indeed there was a Galindian chieftain called Ysegups. The Warmian chronicler has derived this information from a brief mention made for the court proceedings between the Teutonic Order and the Bishopric of Warmia. The case concerned the affiliation of former Galindian lands, and took place during the reign of bishop Jan of Miśnia, probably around 1353–1354. Old Prussian witnesses during their testimony about the course of Galindian borders have told about Ysegups. He had his seat on the lake Niegocin, half a mile from a place called Leiczen, in the direction of Lithuania. Leiczen probably coincides with the present day Piękna Góra. Here the first Teutonic



castle was built and after the relocation of the keep to the site of present day Giżycko, the former location was called *Alt Lötzen*, *Stary Lec* or *Stary Zamek*. So the seat of Ysegups is to be found within the borders of the present day town of Giżycko, maybe around the castle, where already during the course of archaeological excavations, some wooden remnants were found. The name Ysegups is probably Old Prussian and it means “an expatriate”. As all of the information about Ysegups has proven to be true, there is no reason to doubt the validity of the claim that he was indeed the high king of Galindia (*maior rex Galindiae*). The only period when there were high kings of whole Old Prussian tribes was the time of the Great Uprising of 1260–1274, so it is probable that Ysegups could have been such a high king of Galindia from the time of Teutonic conquest up to the depopulation of the area in the years 1268–1272.

*Translated by Mateusz J. Fajński*